

Rozważania: czwartek 33 tygodnia okresu zwykłego

Rozważanie na czwartek 33
tygodnia okresu zwykłego.
Poruszane tematy to: Jezus
płacze nad Jerozolimą;
Podstępność grzechu;
Odkrywanie Bożych darów.

- Jezus płacze nad Jerozolimą;
- Podstępność grzechu;
- Odkrywanie Bożych darów.

W POŁOWIE drogi na zboczu Góry
Oliwnej, na wschód od Jerozolimy,

stoi kościół znany jako *Dominus flevit*. Zgodnie z tradycją, to właśnie tam Jezus „na widok miasta, zapłakał nad nim”, ponieważ wielu nie uznało Go za Mesjasza. „Przyjdą na ciebie dni”, powiedział Pan, prorokując o zniszczeniu Jerozolimy, „gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą” (Łk 19,43-44). Jak każdy pobożny Żyd, Pan Jezus kochał Jerozolimę. Od czasu Jego wystąpienia w Świątyni, miasto to miało być ważnym miejscem Jego misji. Chodził tam modlić się, nauczać, czynić cuda... Dlatego nie był obojętny na los, który miał je spotkać.

Ale Jezusa najbardziej martwią ci mężczyźni i kobiety, którzy nie chcieli przyjąć Go jako Mesjasza. Jego reakcja jest taka, jak u każdego człowieka, który widzi, że ktoś, kogo kocha, cierpi: płacze z powodu tej

drugiej osoby. Pan, tak jak tego dnia, gdy zobaczył Jerozolimę, cierpi z powodu zła, które sami wyrządzamy przez grzech. „Jakąż wartość musi mieć w oczach Stwórcy człowiek, skoro zasłużył na takiego i tak potężnego Odkupiciela!”^[1] — mówi jeden z hymnów liturgicznych. Zasłużyliśmy nie tylko na łyzy Boga, ale nawet na ostatnią kroplę Jego krwi. Pan „nie może nie odczuwać litości, gdy patrzy na ludzi”^[2]. Jego łyzy nad Jerozolimą pokazują nam, jakie jest serce Boga i jak reaguje, gdy się od Niego odwracamy. Możemy również prosić Go, aby uczynił nasze serca bardziej wyczulonymi na dramat grzechu, abyśmy otwierając się na Jego łaskę, mogli nieść pocieszenie tym, którzy są wokół nas.

PAN PŁACZE nad Jerozolimą,
ponieważ nie rozpoznała Boga, a to

może powodować tylko cierpienie. Jest to dramat, który przewija się przez historię ludzkości: dramat wiernej miłości Boga, który szuka nas, aby ustanowić przymierze miłości, i niewierności w sercu człowieka spowodowanej grzechem. „W świetle całej Biblii ta postawa wrogości, dwuznaczności lub powierzchowności reprezentuje postawę każdego człowieka i *świata* - w sensie duchowym - gdy jest on zamknięty na tajemnicę prawdziwego Boga, który wychodzi nam na spotkanie z rozbrajającą łagodnością miłości”^[3].

Niektórzy autorzy starożytności chrześcijańskiej uważali, że „jesteśmy tą Jerozolimą, nad którą Jezus zapłakał”^[4]. Kiedy dajemy się zwieść grzechowi, to właśnie zło, które sami wyrządzamy, w pewien sposób zasmuca Pana. Prawdziwym dramatem zła jest nie tyle nieposłuszeństwo jakiejś zasadzie

czy normie, ale przede wszystkim „odrzuć Jego miłość, czego konsekwencją jest zamknięcie się w sobie, łudzenie się, że znajdziemy większą wolność”^[5]. Każdy grzech ostatecznie ukazuje swoją fałszywość, pozbawiając nas radości i pokoju, które oferuje nam Bóg.

Z drugiej strony, życie z Chrystusem prowadzi nas do otwarcia się na innych i odnalezienia prawdziwej wolności. Nie jest to egzystencja naznaczona rezygnacją z podporządkowania się jakiegś zewnętrznej regule. Jest to raczej życie kierowane miłością, która stara się odkryć prawdę i piękno wszystkiego, co Bóg objawił i wszystkich codziennych czynności. „Zwykłem mówić o przygodzie naszej wolności - powiedział św. Josemaría - bo to jest właśnie przygoda waszego i mojego życia. W wolności — jako dzieci, powtarzam, a nie jako niewolnicy — podążamy

drogą, którą każdemu z nas
wyznaczył Pan. Rozkoszujmy się nią
jako darem Bożym”^[6].

OKOŁO SIEDEMDZIESIĄTEGO ROKU
święte miasto zostało otoczone przez
wojska rzymskie. Po długim
oblężeniu świątynia została
zniszczona, a jej mury całkowicie
zrównane z ziemią. W ten sposób
wypełniło się proroctwo Jezusa: „Nie
zostawią w tobie kamienia na
kamieniu” (Łk 19,44). Jezus,
oczywiście, nie cieszy się z katastrofy,
która miała później nastąpić, ale
płacze nad Jerozolimą. Nie przyszedł
potępiać, ale głosić pokój tym, którzy
są blisko i tym, którzy są daleko (por.
Ef 2,17). Dlatego też, rozmyślając o
tym, zwraca się do mieszkających
tam ludzi w ten sposób: „O gdybyś i
ty poznało w ten dzień to, co służy
pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte

przed twoimi oczami” (Łk 19,42).
Słowa te wydają się być echem tych,
które usłyszała Samarytanka przy
studni w Sychar: „O, gdybyś знаła
dar Boży” (J 4,10).

Życie chrześcijańskie zaczyna się od
odkrycia największego „daru
Bożego”: że jesteśmy Jego dziećmi.
Każdego dnia On jest przy nas, czeka
na nas w każdej chwili. Aby kochać
Boga „całym sercem, całym umysłem
i całą mocą” (Mk 12,33),
niekoniecznie musimy robić rzeczy
niezwykłe. Otrzymujemy ten dar od
Boga, gdy zdajemy sobie sprawę, że
w każdej chwili i w każdej osobie,
która jest przy nas, czeka na nas
łaska - Boży podarunek. Tam, pośród
bitew codziennego życia, możemy
osiągnąć pokój, którego tak bardzo
pragniemy.

Najświętsza Maryja Panna jest
Królową Pokoju. „Nie przestawaj Jej
przyzywać tym tytułem: *Regina pacis*,

ora pro nobis! — Królowo Pokoju, módl się za nami! Czy próbowałaś tego przynajmniej wtedy, gdy tracisz spokój? — Zdziwi cię natychmiastowa skuteczność tej modlitwy”^[7]. Matka Boża nigdy nie pozwoliła, aby jakikolwiek dar, który Bóg Jej ofiarował, umknął Jej i dlatego była w stanie przyjąć go we własnym łonie: możemy zwrócić się do Niej, abyśmy i my mogli otworzyć się na pokój, który Jej Syn ofiarowuje nam w każdej chwili.

^[1] Mszał Rzymski, Hymn *Exsultet* z Wigilii Paschalnej.

^[2] Franciszek, *Homilia*, 29-III-2020.

^[3] Benedykt XVI, *Anioł Pański*, 6-I-2009.

^[4] Orygenes, *Homilia 38 o ewangelii Łukasza*; PG 13, 1896-1898.

[5] Franciszek, *Audiencja*, 30-IV-2016.

[6] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 35.

[7] Św. Josemaría, *Bruzda*, 874.

Photo: Hello I'm Nik - Unsplash

.....

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazania-czwartek-33-tygodnia-okresu-zwyklego/> (15-03-2026)